

WYROK Z DNIA 3 MARCA 2004 R.

SNO 6/04

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 grudnia 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2003 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za to przewinienie na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 ust. 1 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że w dniu 4 października 2002 r. w A. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że kierując osobowym pojazdem mechanicznym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jadąc z niedozwoloną na tym odcinku drogi prędkością i powodując manewr wyprzedzania w miejscu niedozwolonym, w wyniku czego najechał na prawidłowo poruszający się inny samochód osobowy, kierowany

przez B. P., nieumyślnie powodując u obu pasażerek tego pojazdu obrażenia ciała. Małoletnia D. N. doznała obrażeń ciała w postaci urazu twarzy z następowymi ranami, krwakiem i obrzękiem warg oraz śluzówki przedsionka i wyrostków zębodołowych oraz utraty czterech zębów stałych, co skutkowało rozstrój zdrowia poszkodowanej na czas powyżej siedmiu dni. Druga pasażerka A. P. doznała obrażeń w postaci złamania nosa bez przemieszczenia i upośledzenia drożności oraz stłuczenia klatki piersiowej i głowy, co spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

W odwołaniu obwinionego sędziego podniesiono zarzut w postaci błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Zdaniem obwinionego, do wypadku doszło wyłącznie w wyniku rażąco nieprawidłowego zachowania się osoby kierującej samochodem Fiat 126 p, która przed wykonaniem manewru skrętu w lewo nie upewniła się, czy może bezpiecznie przekroczyć oś jezdni. Wskazano na naruszenie art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w., wyrażające się w uznaniu, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego sędziego wyczerpało znamiona przestępstwa, podczas gdy jego zachowanie stanowić mogłoby co najwyżej wykroczenie przewidziane w art. 92 § 1 k.w., polegające na niezastosowaniu się do zakazu wyprzedzania. Obrazy przepisu art. 424 k.p.k. apelujący dopatrywał się w sprzeczności między częścią dyspozytywną wyroku a jego uzasadnieniem. Eksponował także rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej wymierzonej obwinionemu, ponieważ z okoliczności sprawy wynika, że szkodliwość przewinienia dla służby jest znikoma i przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. W konsekwencji obwiniony wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie – o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Wnosił też o zmianę opisu zawinienia dyscyplinarnego jako wykroczenia drogowego w rozumieniu

art. 92 § 1 k.w. i w związku z tym – o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.k.w.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Nie mógł okazać się trafny zasadniczy zarzut obwinionego w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia dyscyplinarnego (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Zgromadzony w sprawie dyscyplinarnej materiał dowodowy mógł w wystarczający sposób uzasadniać stanowisko Sądu Apelacyjnego, że pierwotną i podstawową przyczynę wyzwalającą następujący po sobie ciąg zdarzeń, doprowadzających w rezultacie do kolizji drogowej, było ewidentne złamanie przez obwinionego zakazu wyprzedzania na określonym odcinku drogi. Nie można zatem podzielić stanowiska obwinionego, że do wypadku w dniu 4 października 2002 r. doszło wyłącznie na skutek rażąco nieprawidłowego zachowania się osoby kierującej samochodem Fiat 126 p. Nie sposób stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny bezkrytycznie potraktował przygotowaną w sprawie opinię biegłych, odmawiając wiary wyjaśnieniom obwinionego, eksponującego powody podjęcia przez niego manewru wyprzedzania. Nietrafny pozostaje też zarzut jednostronności dokonanej opinii, jakoby nie analizującej kompleksowo zachowania się uczestników kolizji drogowej. Przeczy już temu sama treść tej obszernej ekspertyzy. Wiarygodności i rzetelności opinii nie podważa – wbrew sugestii obwinionego – znajdujące się w niej stwierdzenie, że organom wymiaru sprawiedliwości pozostawiono samą ocenę tego, czy osoba kierująca Fiatem 126 p była zobowiązana upewnić się (przed rozpoczęciem skrętu w lewo) co do tego, czy inni uczestnicy ruchu (jadący z tyłu) nie rozpoczęli manewru wyprzedzania. Ocena ta musiała być bowiem oparta na odpowiednim, zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Obwiniony w odwołaniu wskazywał na to, że decyzję o wyprzedzaniu (w miejscu niedozwolonym) podjął w przekonaniu, że wolna jazda przed nim

innego pojazdu (VW Transport) była wynikiem jakiegoś zdarzenia na drodze, powodującego tamowanie ruchu. Zdarzenie to nie zostało rozpoznane przez obwinionego, zanim zdecydował się na manewr wyprzedzania. Odwołujący się wspomina stale o swojej determinacji wywołanej zaistniałą sytuacją na drodze. Fakt powolnego poruszania się (przed pojazdem kierowanym przez obwinionego) innego pojazdu, nie może usprawiedliwiać naruszania zakazu wyprzedzania na danym odcinku drogi, tym bardziej, że takie zakazy są przestrzennie ograniczone. Sytuacje powolnego poruszania się pojazdów na drodze nie należą, oczywiście, do rzadkości w ruchu drogowym i mogą być spowodowane bardzo różnymi przyczynami (np. jazda rowerem, jazda awaryjna innego pojazdu, poruszanie się ciągników, poruszanie się grupy ludzi po poboczu szosy). Co więcej, sytuacja taka wymaga tym bardziej szczególnej ostrożności przez osoby prowadzące pojazdy. Drogowy zakaz wyprzedzania (w postaci linii ciągłej), umieszczony na odpowiednim odcinku drogi, z reguły podyktowany jest określonymi względami bezpieczeństwa ruchu dla wszystkich jego uczestników. Z reguły takie zakazy znajdują się, np. przed stacjami benzynowymi, parkingami, restauracjami, a więc w miejscach, w których zmiana pasa ruchu (w wyniku wyprzedzania) jest szczególnie niebezpieczna. Jeżeli zatem obwiniony zdecydował się na manewr wyprzedzania, wbrew wyraźnemu zakazowi, w dodatku z poważnym przekroczeniem dopuszczalnej prędkości na tym odcinku drogi oraz bez upewnienia się co do przyczyn wolnego poruszania się przed nim innego samochodu, to świadczyć to może o naruszeniu wspomnianych, szczególnych reguł ostrożności w zaistniałej sytuacji drogowej.

Należy jednocześnie zauważyć, że na manewr wyprzedzania na omawianym odcinku drogi nie zdecydował się jednak kierujący samochodem VW Transport, który niewątpliwie znał powody wolnej jazdy i dostosował się do zaistniałej sytuacji drogowej. Sposób poruszania się tegoż pojazdu mógłby stanowić odpowiednią, wyraźną wskazówkę dla obwinionego w zakresie

podejmowania przez niego decyzji o manewrze wyprzedzania w miejscu zabronionym, przy przekroczeniu dopuszczalnej prędkości i niepewności co do przyczyn wolnego poruszania się innego pojazdu, jadącego bezpośrednio przed pojazdem obwinionego.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie ustalił, że obwiniony dopuścił się przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. polegającego na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W zachowaniu się obwinionego nie można zatem dopatrywać się, wbrew odmiennemu stanowisku odwołującego się, jedynie znamion wykroczenia drogowego określonego w art. 92 § 1 k.w. Nie było zatem podstaw do zastosowania przepisu art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w.

Odwołujący się wskazywał także na naruszenie art. 424 k.p.k., polegające na sprzeczności między częścią dyspozytywną zaskarżonego wyroku i jego uzasadnieniem. Według obwinionego, sprzeczność ta wyrażała się w tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż obwiniony popełnił przewinienie służbowe będące przestępstwem drogowym i był jego wyłącznym sprawcą, a jednocześnie Sąd pierwszej instancji przyjął przyczynienie się osoby kierującej Fiatem 126 p do zaistnienia kolizji (w wyniku błędu w sposobie prowadzenia pojazdu).

Tak eksponowaną sprzeczność należy uznać za nieusprawiedliwioną. Sąd Apelacyjny wnikliwie rozważał okoliczności kolizji samochodowej, w tym też – sam sposób zachowania się na drodze osoby prowadzącej pojazd Fiat 126 p. Stwierdził mianowicie, że osoba ta przyczyniła się do zaistniałej kolizji (nie obserwowała drogi przed rozpoczęciem skrętu w lewo w kierunku stacji benzynowej, przewoziła dziecko bez przeznaczonego do tego celu fotelika ochronnego). Należy jednak zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny odpowiednio zestawiał zachowanie się obwinionego oraz osoby kierującej pojazdem Fiat 126 p i trafnie skonstatował, że pierwotną i podstawową przyczyną wyzwalającą całą sekwencję następujących po sobie zdarzeń, łącznie z obrażeniami ciała

doznanymi przez osoby znajdujące się w samochodzie Fiat 126 p, było jednak ewidentne naruszenie przez obwinionego zakazu wyprzedzania na danym odcinku drogi. Z powołaniem się na opinię biegłych stwierdził, że bez naruszenia tego zakazu i bez podjęcia wbrew niemu manewru wyprzedzania, a także przy zachowaniu należytej, dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości (do 40 km/godz.), nie doszłoby do wypadku (k. 18 akt sprawy). Innymi słowy, dominującą przyczyną kolizji drogowej było właśnie świadome złamanie przez obwinionego co najmniej dwóch istotnych zakazów ruchu drogowego, a więc istniały – w ocenie Sądu Apelacyjnego – określone proporcje przyczynienia się do kolizji drogowej obu osób kierujących pojazdami osobowymi, przy czym taka proporcja przyczynienia się wypada jednak zdecydowanie na niekorzyść obwinionego.

2. Bezpodstawny jest zarzut niewspółmierności wymierzonej obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej w postaci upomnienia, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że obwinionemu wymierzono karę najniższą w katalogu kar przewidzianych w tym przepisie. Nie sposób także podzielić stanowiska obwinionego, że w okolicznościach rozpatrywanej sprawy szkodliwość popełnionego przewinienia dla służby jest znikoma i w związku z tym mogłaby być ona kwalifikowana jako wypadek mniejszej wagi, określony w art. 109 § 5 u.s.p. Jeżeli bowiem weźmie się pod uwagę jednak poważne naruszenie przez obwinionego zakazów obowiązujących w zakresie ruchu drogowego, a mianowicie – dokonywanie wyprzedzania w miejscu niedozwolonym oraz poruszanie się przy wyprzedzaniu z szybkością przekraczającą szybkość dopuszczalną (na danym odcinku drogi obowiązywała szybkość do 40 km/godz., gdy tymczasem obwiniony prowadził samochód z prędkością ok. 72 – 75 km/godz.) oraz konsekwencji kolizji drogowej przede wszystkim – dotyczących obrażeń cielesnych doznanych przez małoletnią pasażerkę samochodu Fiat 126 p D. N., nasuwa się wniosek, że wymierzona obwinionemu

kara – najniższa w katalogu kar dyscyplinarnych – stanowi karę dyscyplinarną adekwatną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego trafnie ponadto wskazano na to, że obwiniony w sposób świadomy naruszył zasady ruchu drogowego. Najzupełniej słusznie wzięto pod uwagę fakt przyczynienia się osoby kierującej samochodem Fiat 126 p, uczestniczącym w kolizji drogowej oraz zachowanie się obwinionego po wypadku samochodowym (czynienie starań o naprawienie szkody, interesowanie się stanem zdrowia najciężiej poszkodowanego w wypadku dziecka). Przy wymierzaniu obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej należało kierować się także dotychczasowym, nienagannym przebiegiem służby obwinionego i bardzo dobrą opinią dotyczącą wykonywania przez niego zawodu.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 456 w związku z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.